

# Paweł Szelegieniec

---

## Gospodarka planowa w ujęciu Michała Kaleckiego

---

Nowa Krytyka 34, 51-66

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Paweł Szelegieniec**  
Uniwersytet Jagielloński

## **Gospodarka planowa w ujęciu Michała Kaleckiego**

Słowa kluczowe: gospodarka planowa, kapitalizm, socjalizm, planowanie, niedobór

### **Wstęp**

Dorobek naukowy polskiego ekonomisty Michała Kaleckiego stanowi unikalne osiągnięcie w zakresie ekonomii politycznej. Oryginalność twórczości Kaleckiego wynika z faktu, że uczony ten miał okazję badać różne systemy ekonomiczne i na tej podstawie opracować teorię makroekonomiczną. Jego krytyka kapitalizmu czerpała z marksistowskiej ekonomii politycznej, dostrzegała ograniczenia propozycji keynesistowskich, z którymi niekiedy jest łączony jako prekursor teorii Johna M. Keynesa. Wywarł również znaczący wpływ na heterodoksyjną (nieortodoksyjną) myśl ekonomiczną, między innymi na lewicową postkeynesistkę Joan Robinson oraz przyczynił się do rozwoju badań nad kapitalizmem monopolistycznym, jakie w Stanach Zjednoczonych prowadziła marksistowska grupa Paula Sweezy'ego i Paula Barana skupiona wokół pisma „Monthly Review”<sup>1</sup>.

Kalecki zajmował się zarówno wysoko rozwiniętym kapitalizmem, w szczególności problematyką koniunktury i bezrobocia, krajami peryferyjnymi systemu światowego (słabo rozwiniętymi), jak i postkapitalistycznymi gospodarkami PRL-u i rewolucyjnej Kuby. Dzięki uczestnictwie w praktyce planowania centralnego w Polsce Kalecki był w stanie zaprezentować wiele cennych uwag o praktycznych problemach

---

<sup>1</sup> Zob. J.B. Foster, *Polish Marxian Political Economy and US Monopoly Capital Theory. The Influence of Luxemburg, Kalecki and Lange on Baran and Sweezy and Monthly Review*, w: *The Legacy of Rosa Luxemburg, Oskar Lange and Michał Kalecki. Volume 1 of Essays in Honour of Tadeusz Kowalik*, red. R. Bellofiore, New York 2014.

„budowy socjalizmu”. W centrum jego zainteresowań znajdowała się przede wszystkim kwestia efektywności inwestycji i racjonalności planowania.

Gospodarkę planową badano w sposób czysto normatywny, to znaczy: pisano o tym, jak powinna wyglądać, próbowano opracowywać najróżniejsze jej abstrakcyjne modele (radziecka „ekonomia polityczna socjalizmu”). Niewielu badaczy, zarówno sympatyków socjalizmu, jak i jego zdeklarowanych przeciwników, miało okazję praktycznego sprawdzenia swoich poglądów w praktyce. Kalecki należy do tego niewielkiego grona. Akcent na praktyczną stronę twórczości Kaleckiego pozwala uniknięcie metodologicznych pułapek związanych z rozpatrywaniem praktyki gospodarczej z punktu widzenia samej teorii. Cytując uwagę Johna B. Fostera i Roberta McChesneya sporządzoną przy okazji omawiania neoliberalizmu, a która moim zdaniem bardzo dobrze oddaje również stan badań nad gospodarką planową, tego typu „ekonomia poszła drogą bezkompromisowego idealizmu całkowicie pozbawionego warunków materialnych”<sup>2</sup>. Dużym osiągnięciem Kaleckiego jest właśnie to, że na tyle, na ile było to możliwe, ustrzegł się tego błędu. W moim przekonaniu bez zrozumienia realnych warunków funkcjonowania i reprodukcji danego systemu społecznego nie jest możliwe właściwe zrozumienie jego dynamiki, a także, co miało miejsce w przypadku gospodarki Polski, upadku. Gospodarcze prace Kaleckiego są tutaj istotnym osiągnięciem intelektualnym, mimo że nie ze wszystkim, co głosił ekonomista, można się zgodzić. Nie wszystkie problemy dostrzegł również w sposób zadowalający.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie wybranych problemów gospodarki planowej sformułowanych przez jej przeciwników i próby ich rozwiązania z perspektywy Kaleckiego. By możliwie najpełniej wypełnić to zadanie, pomocne będzie również odniesienie się do niektórych heterodoksyjnych ekonomistów-zwolenników podejścia Kaleckiego, którzy zajmowali się problemami nieporuszonymi przez polskiego ekonomistę lub przedstawionymi przez niego w sposób niedokończony.

W celu możliwie najpełniejszego i logicznego zaprezentowania wybranego tematu niniejszy artykuł rozpoczyna się od przedstawienia krytyki, jakiej Kalecki poddał kapitalizm, i wynikającej z niej konieczności jego przezwyciężenia. W dalszej kolejności zaprezentowana zostanie wizja demokratycznej gospodarki planowej sformułowana przez Kaleckiego w 1942 roku, która w moim przekonaniu wpłynęła również na jego stanowisko w kwestii reform gospodarczych z 1956 roku. Następnie, jako postawienie problemu, omówione zostanie występowanie niedoborów w gospodarce planowej, którego najpełniejsza analiza z perspektywy ekonomii neoklasycznej zo-

---

<sup>2</sup> J.B. Foster, R.W. McChesney, *Kryzys bez końca. Jak kapitalizm monopolistyczno-finansowy wywołuje stagnację i wstrząsy od Stanów Zjednoczonych po Chiny*, tłum. G. Konat, Warszawa 2014, s. 20.

stała zaprezentowana przez węgierskiego ekonomistę Janosa Kornaia, wraz z krytyką, jakiej Andrea Szego, zwolennik Kaleckiego, poddał wybrane elementy jego teorii.

### Terminologia pracy

W artykule traktuję ustrój PRL-u jako postkapitalistyczny, to znaczy taki, w którym obalono podstawowe zasady gospodarki kapitalistycznej, a jednocześnie nadal występują w nim elementy wcześniejszego systemu. Dotyczy to produkcji, która staje się coraz bardziej planowa i uspołeczniona, z kolei dystrybucja ma nadal głównie „charakter burżuazyjny” (Karol Marks). W dalszym ciągu występują również sektory gospodarki oparte na własności prywatnej<sup>3</sup>. Z tego powodu system taki ma charakter przejściowy i w dalszym ciągu podlega ewolucji (wyrodnije do poprzedniej formy lub zmierza ku coraz bardziej społecznej produkcji i dystrybucji, która stanowi podstawę dla socjalizmu w sensie ścisłym).

Struktura gospodarza PRL-u, wzorowana na Związku Radzieckim, miała charakter planowany i tym różniła się od okresu sprzed 1945 roku. W niniejszym opracowaniu przez „gospodarkę planową” rozumiem taką strukturę ekonomiczną, która zlikwidowała podstawowe mechanizmy kapitalizmu. Przyjmuję za radzieckim ekonomistą Jewgienijem Preobrażeńskim i amerykańskim marksistą Paulem Sweezym, że postkapitalistyczny system gospodarczy charakteryzuje się stopniowym przejmowaniem przez planowanie funkcji, jakie we wcześniejszych sposobach produkcji pełniło tak zwane prawo wartości, które z kolei na potrzeby niniejszego artykułu definiuję jako występowanie konkurencji rynkowej między przedsiębiorstwami i brak całościowej koordynacji gospodarczej<sup>4</sup>. Chodzi przede wszystkim o funkcję alokacji zasobów i nadawania dynamiki całemu systemowi. W moim przekonaniu właśnie akcent na mechanizm wprowadzający w ruch cały system stanowi o jakościowej różnicy między różnymi sposobami produkcji. Tak jak dla kapitalizmu mechanizmem tym jest rynek, za pomocą którego przejawia się prawo wartości, tak dla reżimów planowanych (samorządowych lub biurokratycznych) jest to nierynkowa koordynacja, a tę może zapewnić tylko plan. Przyjmując ten punkt widzenia, unikamy błędu, jaki popełnia między innymi liberalna ekonomia wulgarna, która akcentuje czysto statyczne cechy danego systemu, na przykład kwestie własności (państwowa, prywatna), dochodząc do wniosku, że występowanie jednej z nich przesądza o naturze społecznej ustroju. Jednocześnie, jak pokazało doświadczenie historyczne, kapitalizm potrafi stworzyć silny sektor państwowy z dużym udziałem monopolu, równo-

<sup>3</sup> Więcej na ten temat zob. E. Mandel, *Marxist Economic Theory*, t. II, New York–London 1970. Zob. także: T. Kowalik, *Róża Luksemburg. Teoria akumulacji i imperializmu*, Warszawa 2012, s. 162–163.

<sup>4</sup> Por. P.M. Sweezy, *Teoria rozwoju kapitalizmu. Zasady marksistowskiej ekonomii politycznej*, tłum. E. Lipiński, Warszawa 1960, s. 88–90.

cześniej nie podważając rynku i prawa wartości jako podstawowych mechanizmów koordynacji gospodarczej, tym samym zachowując również kapitalistyczne stosunki produkcji (stosunki wyzysku opartego na zawłaszczaniu przez kapitał państwowy lub prywatny produktu dodatkowego wypracowanego w społecznym procesie produkcji). Analogicznie należy podejść do postkapitalistycznych gospodarek byłego bloku wschodniego. Planowanie oparte na decyzjach centrali planistycznej kreowało zarówno nowy mechanizm koordynacyjny, jak i stosunki produkcji, gdzie centralną rolę odgrywały relacje aktorów gospodarczych w stosunku do planu. W ten sposób planowanie stawało się „nowym stosunkiem społecznym”.

Przyjęcie powyższego kryterium (planowania czy stosunku do rynku i konkurencji) stawia problem badawczy od strony wspomnianych wcześniej warunków materialnej reprodukcji systemu. Unikamy w ten sposób zarówno błędów wynikających z przyjęcia bardziej formalnych kryteriów definicyjnych, jak i zbyt dużego akcentu położonego na deklaracje ideologiczne, które wcale nie muszą pokrywać się z realną praktyką społeczno-gospodarczą<sup>5</sup>.

### Kaleckiego teoria kryzysów kapitalizmu

Dla Kaleckiego podstawowym problemem kapitalizmu była jego chroniczna niestabilność wynikająca z funkcjonowania mechanizmu rynkowego. Objawia się to najbardziej w postaci cykli koniunkturalnych i niemożności uzyskania stałego stanu pełnego zatrudnienia. Jednocześnie ekonomista nie wiązał niestabilności kapitalistycznej z cechami osobistymi kapitalistów (jak Keynes postulujący „eutanzję rentierów”), ale zgodnie z tradycją, która dała początek radykalnej ekonomii politycznej, tj. z mechanizmami systemowo-strukturalnymi. Za dobry przykład owego irracjonalizmu systemu kapitalistycznego mogą posłużyć relacje między płacami a zyskami rozpatrywanymi w skali przedsiębiorstwa i ogółu gospodarki. Według Kaleckiego to, co leży w interesie jednego kapitalisty, niekoniecznie będzie wskazane dla nich wszystkich jako klasy. Jeżeli dojdzie do obniżki płac w jednym zakładzie, to przy niezmiennym rynku zbytu kapitalista wycisnie większą ilość dodatkowej, nieodpłatnej pracy z robotników, dzięki czemu będzie mógł zrealizować większy zysk. Jeżeli jednak takie działania podjęłaby w tym samym czasie cała klasa kapitalistyczna, oznaczałoby to spadek efektywnego popytu w związku z brakiem adekwatnej do poziomu akumulacji i produkcji siły nabywczej<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Przykładem „marksistowskiego rządu”, który nie zlikwidował kapitalizmu (zależnego, peryferyjnego w stosunku do centrum świata kapitalistycznego), był reżim Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu z lat osiemdziesiątych, który upadł po wycofaniu się wojsk radzieckich z tego kraju.

<sup>6</sup> J. Toporowski, *Kalecki, Marx and Economics of Socialism*, w: *An Alternative Economic Theory. The Keynesian Model and Post-Keynesian Economics*, red. J.E. King, London 1996, s. 172.

Kalecki w przeciwieństwie do klasycznej marksistowskiej ekonomii politycznej nie przywiązywał znaczenia do prawa wartości opartego na pracy czy spadku stopy zysku jako źródła kryzysów<sup>7</sup>. Według ekonomisty źródłem kryzysów kapitalizmu jest niedostateczny popyt społeczny na produkty wytwarzane przy danym poziomie technologii i zatrudnienia. W słynnym artykule *Walka klas a podział dochodu narodowego* przyjął, że przy braku presji ze strony zorganizowanego świata pracy dochodzi do spadku poziomu płac, co odbija się na dziale wytwarzającym środki konsumpcji robotniczej (przy niezmiennym poziomie w działach produkcji środków wytwórczych i konsumpcji kapitalistów). Prowadzi to do ogólnego spadku zatrudnienia i produkcji. Tak więc przeciwnie do tego, co głosi ekonomia neoklasyczna i wulgarna, wzrost poziomu płac nie powoduje spadku zysków, ale ich powiększenie. O ile w działach wytwarzających środki produkcji i konsumpcji kapitalistów nie odnotujemy spadku zysków (raczej ich wolniejszy wzrost), to w dziale konsumpcji robotniczej wzrosną zarówno zyski, jak i globalny poziom zysków. Wszystko to jednak jest możliwe przy niewykorzystanych zdolnościach wytwórczych<sup>8</sup>.

Jeżeli wzrost płac pobudza popyt, a dzięki temu i poziom zysków, dlaczego nie można uzyskać tego efektu w systemie kapitalistycznym i doprowadzić do jego stabilizacji, likwidacji bezrobocia i ogólnej poprawy położenia warstw pracujących? Na pytanie to Kalecki próbował odpowiedzieć w artykule *Polityczne aspekty pełnego zatrudnienia* z 1943 roku, gdzie wymienił najważniejsze jego zdaniem powody, dla których kapitaliści nie są zwolennikami stabilnego pełnego zatrudnienia.

Pierwszy powód (i drugi według numeracji Kaleckiego – tutaj traktuję je sumarycznie) z nich to ogólne przywiązanie do zasad leseferyzmu negujących wszelką ingerencję państwa w gospodarkę, a w szczególności w kwestię tak wrażliwą, jak zatrudnienie i płace, bowiem żeby móc utrzymać poziom zysków, państwo musi interweniować, by wykreować efektywny popyt. Kalecki pisał:

Gdy rząd podejmuje inwestycje publiczne (np. buduje szkoły, szpitale, drogi) lub subsydiuje masową konsumpcję robotniczą [...], co więcej, gdy wydatki te finansuje się z długu publicznego, a nie poprzez wzrost opodatkowania (co mogłoby ujemnie wpłynąć na inwestycje prywatne i na konsumpcję), to efektywny popyt na dobra i usługi można zwiększyć aż do takich rozmiarów, przy których zostanie osiągnięte pełne zatrudnienie. Zwróćmy uwagę, że takie wydatki państwowe zwiększają zatrudnienie nie tylko bezpośrednio, ale i pośrednio, gdyż zwiększone

<sup>7</sup> J. Lopez, M. Assous, *Michał Kalecki (Great Thinkers in Economics Series)*, New York 2010, s. 192–202.

<sup>8</sup> M. Kalecki, *Walka klas a podział dochodu narodowego*, w: *Dziela*, t. II, Warszawa 1980, s. 133–134.

dzięki nim dochody wywołują wtórny wzrost popytu na dobra konsumpcyjne i inwestycyjne<sup>9</sup>.

Drugi powód jest związany z politycznymi skutkami wykreowania pełnego zatrudnienia. O ile część kapitalistów dopuszcza możliwość interwencji państwa w te elementy życia społecznego, które nie stanowią dla nich zagrożenia, wielu będzie jednak przeciwko rozszerzaniu programów nacjonalizacyjnych na inne gałęzie gospodarki, bojąc się nie tylko perspektywy wywłaszczenia, ale i konkurencji ze strony państwowo subsydiowanego sektora publicznego. Kalecki pisał, że kapitalistom może chodzić o sektory „niekonkurując[e] z aparatem wytwórczym kapitału prywatnego, w przeciwnym bowiem razie zwiększenie inwestycji publicznych mogłoby oddziaływać ujemnie na rentowność inwestycji prywatnych”<sup>10</sup>.

Zarazem w opinii Kaleckiego usunięcie opozycji kapitalistycznej wobec wymienionych powyżej aspektów związanych z pełnym zatrudnieniem, na przykład pod wpływem akcji masowych zorganizowanego ruchu związkowego, nie likwiduje wszystkich czynników, które trzeba byłoby przełamać. To, co stanowi najważniejsze źródło oporu „wodzów przemysłu”, dotyczy radykalnego wzrostu siły przetargowej świata pracy w jego stosunkach z kapitałem:

Przy systemie pełnego zatrudnienia zwalnianie z pracy przestałoby odgrywać rolę środka dyscyplinarnego. Pozycja pryncypała w hierarchii społecznej byłaby zachwiana, a wzrosłaby pewność siebie i świadomość klasowa robotników. Strajki o wyższe płace i poprawę warunków pracy wytwarzałyby napięcie polityczne. Zyski kształtowałyby się, co prawda, w systemie pełnego zatrudnienia powyżej przeciętnego ich poziomu w warunkach *laissez-faire*. [...] Ale „dyscyplina w zakładach pracy” i „stabilizacja polityczna” są dla kapitalistów ważniejsze niż bieżące zyski. Ich instynkt klasowy mówi im, że trwałe pełne zatrudnienie jest „niezdrowe” z ich punktu widzenia i że bezrobocie jest integralnym elementem normalnego systemu kapitalistycznego<sup>11</sup>.

Ta logika, ogólnie prawidłowa, wymaga jednak krytycznego komentarza. Takie przedstawienie problemów kapitalizmu (efektywny popyt i opozycja polityczna kapitału) oznacza, że w sprzyjających warunkach gospodarczych, instytucjonalnych i politycznych „przełomowa reforma kapitalizmu” zapewniająca pełne zatrudnienie jest możliwa. Mimo bycia zwolennikiem socjalizmu i gospodarki planowej, które uważał za „lepsze” od kapitalizmu, pod koniec życia Kalecki doszedł do podobnego

<sup>9</sup> M. Kalecki, *Polityczne aspekty pełnego zatrudnienia*, w: *Dziela*, t. I, Warszawa 1979, s. 339.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 343.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 344.

wniosku, gdy w 1970 roku napisał dla organu teoretycznego Włoskiej Partii Komunistycznej słynny artykuł o „reformie przełomowej”:

Przypuścimy, że silny nacisk mas doprowadza, i to wbrew klasie rządzącej, do tak radykalnej reformy systemu, że – nie obalając istniejących stosunków produkcyjnych – otwiera nowy wentyl dla dalszego rozwoju sił wytwórczych. Powstaje wtedy paradoksalna sytuacja: „przełomowa reforma” narzucona klasie rządzącej może prowadzić do – okresowej przynajmniej – stabilizacji systemu. [...] Z taką sytuacją mamy właśnie do czynienia we współczesnym kapitalizmie<sup>12</sup>.

Nie odmawiając zasług Kaleckiemu, warto zastanowić się nad dzisiejszym sensem tego typu stanowiska i porównać je z późniejszymi dokonaniem radykalnej ekonomii politycznej, głównie Michela Hussona i Paula Sweezy'ego, którzy w swojej analizie zajmowali się zarówno kwestią popytu, jak i spadku stopy zysku. Zdaniem Hussona kryzysy kapitalizmu należy rozpatrywać w dwóch nierozzerwanych ze sobą aspektach: nadprodukcji dotyczącej sfery produkcji i podkonsumpcji dotyczącej sfery cyrkulacji i realizacji wartości dodatkowej na rynku. Kapitał, wyzyskując pracę, uzyskuje wartość dodatkową i tym samym doprowadza do podstawowego konfliktu klasowego, który objawia się między innymi walką o wzrost płac po stronie pracowniczey lub ich obniżkę po stronie właścicieli. Zarazem jednak wartość ta ma dla kapitalisty charakter wirtualny i potencjalny, jeżeli nie zostanie zrealizowana na rynku w postaci uzyskanego zysku, a ten można uzyskać tylko za pomocą efektywnego popytu<sup>13</sup>. Do tego momentu analiza ta pokrywa się z ustaleniami Kaleckiego. Ważne jest jednakże to, że na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych „fordowski sposób akumulacji” oparty na „kompromisie keynesistowskim”, tj. powiązaniu progresji płac z wydajnością produkcji i pracowniczym popycie potencjalnym, zaczął się załamywać, podważając nadzieje na „reformę przełomową”, kiedy to wzrost płac został zahamowany na rzecz pobudzania akumulacji za pomocą kapitału finansowego. Żeby zatrzymać spadek zysków, po szoku stagflacyjnym (1973–1974) rozpoczęto likwidowanie zdobyczy społecznych lat poprzednich, które wzmacniały położenie świata pracy względem kapitału i przyczyniały się do spadku dochodów burżuazji. Ostatecznie doszło do spadku udziału płac w PKB i odejścia od polityki bliskiej pełnemu zatrudnieniu, a efektywny popyt napędzany dotychczas przez wzrost płac zastąpiono finansjeryzacją i wzrostem znaczenia kredytu i zadłużenia. Polityka ta, zwana neoliberalizmem, doprowadziła do wzrostu nierówności społecznych, coraz większej polaryzacji dochodowej i podważyła specyficzne dla powojennego fordyzmu w krajach wysoko rozwiniętych bezpieczeństwo materialne klasy robotniczej<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> M. Kalecki, *Uwagi o „reformie przełomowej”*, w: *Dziela*, t. II, op.cit., s. 501.

<sup>13</sup> M. Husson, *Kapitalizm bez znieczulenia*, Warszawa 2011, s. 221–222.

<sup>14</sup> Ibidem.



Dlaczego w pewnym momencie zyski zaczęły spadać, mimo że według ustaleń Kaleckiego powinny rosnąć dzięki wzrostowi płac, który był napędzany wzrostem wydajności pracy? Wstępną hipotezę można przedstawić, odwołując się do teorii stagnacji występującej w kapitalizmie monopolistycznym opracowanej przez Sweezy'ego i jego następców. W warunkach, kiedy gospodarka jest w pełni rozwinięta, to znaczy oba najważniejsze jej działy – wytwarzania środków produkcji i konsumpcji – są w pełni mocy produkcyjnych i nieustannie przejawiają tendencję do ekspansji, dochodzi do sytuacji, w której wzrost płac nie jest w stanie zagwarantować zbytu towarów, to zaś oznacza również stagnację inwestycji i przyhamowanie wzrostu gospodarczego. Jeżeli ma to miejsce w warunkach wzrostu znaczenia świata pracy, który domaga się coraz większej części nadwyżki ekonomicznej (produktu dodatkowego) wytwarzanej w procesie wytwórczym, dochodzi do sytuacji, w której zyski przejawiają tendencję spadkową. Na tę sytuację nałożyła się również charakterystyczna dla fordyzmu tendencja do wzrostu oporu robotniczego przeciwko alienującym warunkom pracy (linia montażowa) podważająca kontrolę kapitału nad procesem pracy i przyczyniająca się do dalszej erozji istniejącego układu. Dopóki kapitał znajdował kolejne, coraz to nowsze możliwości rentownych inwestycji, takie jak powojenna odbudowa gospodarek europejskich czy nienasycony rynek produktów elektronicznych, można było napędzać wzrost przy utrzymaniu korzystnych dla pracowników układów społecznych. Jednak od lat sześćdziesiątych kapitalizm zaczął natrafiać na bariery rozwojowe, które ominąć jedynie poprzez ograniczenie znaczenia świata pracy, co zarazem zmusiło go do rozwoju alternatywnych form kształtowania popytu, między innymi za pomocą kredytu<sup>15</sup>. Z kolei problem, jaki pojawił się przypadku zastosowania tego typu mechanizmów, unaoczniał kryzys gospodarczy z 2008 roku, kiedy załamał się wzrost napędzany zadłużeniem.

Niemniej jednak, co równie istotne, Kalecki do końca życia pozostał zwolennikiem socjalistycznego planowania, któremu poświęcił dużą część swojego dorobku naukowego. Na ten aspekt zwracają także uwagę polscy wydawcy dzieł Kaleckiego<sup>16</sup>.

### **Demokratyczna gospodarka planowa**

Kalecki nie zamierzał stworzyć ogólnego modelu gospodarki planowej, co też niekiedy mu wypominano. Bardziej skupiał się na bieżących problemach, jakie gospodarka państwowa generowała, i temu poświęcił najwięcej swojej twórczości naukowej. Jedyne bardziej abstrakcyjną teorią, jaką opracował, była tak zwana teoria wzrostu gospodarki socjalistycznej oparta na odpowiednim łączeniu inwestycji, bilansów finansowych i wykorzystania siły roboczej.

---

<sup>15</sup> Zob. J.B. Foster, R.W. McChesney, *op.cit.*

<sup>16</sup> Por. M. Kalecki, *Przypisy i dodatki*, w: *Dzieła*, t. II, *op.cit.*, s. 630.

W 1942 roku Kalecki napisał bardzo ważny artykuł *Podstawowe warunki powstania demokratycznej gospodarki planowej*. Zwrócił w nim uwagę na występowanie na świecie dwóch rodzajów planowania ekonomicznego. Pierwszym z nich było planowanie typowe dla kapitalizmu monopolistycznego, które podważając niektóre z funkcji konkurencji (prawa wartości), stosowało je w interesie grup burżuazji, dążąc do „zapewnienia na dłuższą metę maksymalnych zysków właścicielom przedsiębiorstw”. W przeciwieństwie do niego demokratycznie planowana gospodarka dąży do zaspokojenia ogółu potrzeb społeczeństwa, wykorzystując do tego wszystkie dostępne siły produkcyjne, co w kapitalizmie utrudnia kryterium rentowności w doborze zaspokajanych potrzeb<sup>17</sup>. Ogólnokrajowy plan ma za zadanie ustanowić także kontrolę nad systemem bankowym, inwestycjami i handlem zagranicznym.

W obszarze stosunków produkcji Kalecki zgadzał się z tymi, którzy postulowali

zapewnienie rzeczywistym wytwórcom (robotnikom, personelowi technicznemu i kierownikom) kontroli nad działalnością przedsiębiorstw, w których pracują, i dać im pole do wyrażania własnej inicjatywy twórczej, a więc wprowadzić demokrację przemysłową<sup>18</sup>.

W tej materii Kalecki proponował ustanowienie rad robotniczych i „komitetów produkcji”, które będą sprawowały władzę gospodarczą w imieniu klasy robotniczej. Do tego pomysłu powrócił w 1956 roku na fali „odwilży październikowej” i liberalizacji systemu politycznego za sprawą dojścia do władzy Władysława Gomułki i ustanowienia rad robotniczych w zakładach pracy. Według ustawy o radach z 1956 roku rady robotnicze miały zarządzać zakładami w imieniu społeczeństwa: zajmować się organizowaniem produkcji (poprawa wydajności, jakości, racjonalizacja) i nadzorem nad warunkami pracy w zakładach, być wybierane drogą demokratyczną i odpowiadać przed załogą. Dyrektor zakładowy odpowiadał przed radą, która kontrolowała jego działalność, a także był mianowany przez władze centralne po uzgodnieniach z radą. Jej skład w dwóch trzecich miał składać się z robotników.

Jako zwolennik samorządności robotniczej Kalecki zdawał sobie sprawę z konieczności skoordynowania jej z centralnym planowaniem. W artykule z 1956 roku *Rady robotnicze a centralne planowanie* przedstawił koncepcję koordynacji planowania centralnego i demokracji robotniczej jako mechanizmu polepszenia jakości produkcji i bariery przed biurokracją:

Nie ulega wątpliwości, że na dalszą metę rady robotnicze, które przeciwdziałają biurokracji systemu centralnego planowania, ale go nie rozsadzają, mogą

<sup>17</sup> M. Kalecki, *Warunki powstania demokratycznej gospodarki planowej*, w: *Dziela*, t. III, Warszawa 1982, s. 76–77.

<sup>18</sup> Ibidem.

przynieść olbrzymie korzyści, wyzwalając inicjatywę twórczą, która w systemie całkowicie scentralizowanym nie dochodzi o głosu. Natomiast na bliższą metę decydujące dla stopy życiowej są raczej kierunki wytyczane przez plany centralne, a zwłaszcza odpowiednia polityka w dziedzinie struktury inwestycji, handlu zagranicznego i rolnictwa<sup>19</sup>.

Kalecki był przeciwnikiem planowania w warunkach gospodarki rynkowej. Jego zdaniem „socjalizm rynkowy” niewiele by zmienił w ogólnej niestabilnej naturze systemu gospodarczego i byłby podatny na te same „plagi”, co „rynkowy” kapitalizm. Zdaniem ekonomisty, by nie dopuścić do kryzysu, należało dokonywać inwestycji i ogólnych bilansów w sposób planowany, tak by zmiany w popycie nie wpływały na ogólne rozchwianie systemu. Tylko „socjalistyczne planowanie” może wyzwolić klasę robotniczą od bezrobocia i zagwarantować bezpieczeństwo socjalne (mówimy tutaj o jego poglądach sprzed 1970 roku).

Zarazem ekonomista pozostawał wielkim przeciwnikiem tak zwanych planów heroiczych, to znaczy nieliczących się z możliwościami produkcyjnymi i zmuszających do wyrzeczeń całe społeczeństwo. Plan miał być tworzony w ten sposób, aby minimalizować koszty, czyli przeciwnie niż miało to miejsce na przykład w okresie klasycznego stalinizmu w ZSRR. W 1962 roku napisał artykuł polemiczny z poglądami Edwarda Szyra, w którym zawarł następujące ważne stwierdzenie:

Chciałbym zwrócić uwagę na pewne wykroczenie przeciwko kompleksowości w planowaniu [...]. Mam na myśli pojawiający się jeszcze ciągle w dyskusjach nad planami, zwłaszcza perspektywicznymi, zwyczaj żądania podnoszenia wskaźników wytwórczości w poszczególnych gałęziach przemysłu bez należytego ich uzasadnienia po stronie zapotrzebowania. Tego rodzaju odchylenia od zwykłej metody bilansowej [...] prowadzą do naruszenia proporcji właściwych danemu planowi. Dzieje się to często w ten sposób, że sztucznie zwiększa się zapotrzebowanie na jakieś produkty przemysłowe, „wytypowane” do przyspieszenia wzrostu ich wytwórczości, co jest niczym innym, jak marnotrawstwem. [...] Można [...] żywić uzasadnione obawy, że nadmiary stworzą apetyty i w ten sposób marnotrawstwo [...] stanie się faktem. Zbyt małe rezerwy prowadzą do napiętych planów, zbyt duże – i to nie tam, gdzie są najbardziej potrzebne – są źródłem rozrzutności<sup>20</sup>.

Uważał również, że zasada preferowania sektora wytwarzania środków produkcji nad sektor wytwarzania dóbr konsumpcyjnych nie zawsze przynosi pozytywne rezultaty i może skutkować rozchwianiem gospodarki krajowej. Podczas II Zjazdu

<sup>19</sup> M. Kalecki, *Rady robotnicze a centralne planowanie*, w: *Dziela*, t. III, op.cit., s. 101.

<sup>20</sup> M. Kalecki, *Kilka uwag o „Gospodarce Planowej” i planowaniu*, w: *Dziela*, t. III, op.cit., s. 263–264.

Ekonomistów Polskich w 1956 roku postulował zwiększenie środków przeznaczonych dla sektora konsumpcyjnego, bowiem wzrost produkcji w dłuższej perspektywie wcale nie musi doprowadzić do zwiększenia się konsumpcji<sup>21</sup>.

To, czego w moim odczuciu zabrakło w pracach Kaleckiego, to problem wzajemnych relacji między komisją ustalającą ogólnokrajowy plan a przedsiębiorstwami. O ile uwagi o konieczności kontrolowania zbyt autonomicznych decyzji rad robotniczych przez organy ogólnospołeczne wydają się ważne, zwłaszcza w świetle doświadczeń z samorządnością robotniczą opartą na likwidacji planowania na rzecz rynku w Jugosławii (zwiększanie się nierówności majątkowych i dochodowych między zakładami czy regionami, rozwój tak zwanego patriotyzmu zakładowego<sup>22</sup>), trudno nie zauważyć, że Kalecki podchodził do kwestii planowania z nazbyt technokratycznej strony, tworzył poważne modele koordynacji międzysektorowej, ale zarazem nie dostrzegał, że każdy z uczestników procesu ustalania i realizacji planu również posiada swoje interesy (niekoniecznie rozumiane jako forma prywatnego bogacenia się lub zdobywania prestiżu). Tutaj znajduje się najsłabszy element koncepcji Kaleckiego w stosunku do planowania i samorządności robotniczej, ponieważ praktyka gospodarcza pokazała, że centralny i niezależny od samych rad robotniczych aparat planistyczny hamuje nie tylko negatywne, ale także pozytywne aspekty samorządności, choć trzeba oddać mu sprawiedliwość, że w 1956 roku postulował, by rady miały swoich przedstawicieli w Sejmie<sup>23</sup>. Chodzi tutaj o brak koordynacji międzyzakładowej i regionalnej rad oraz oparcia na niej planowania ekonomicznego, tak by stworzyć bardziej efektywny mechanizm reagowania na potrzeby ekonomiczne. W historii PRL-u nigdy nie doszło do żadnego zjazdu rad, który mógłby ustanowić taką koordynację, zaś ustawa o tak zwanej Konferencji Samorządu Robotniczego radykalnie zmniejszyła udział rad robotniczych w zarządzaniu i tym samym przyczyniła się do ich neutralizacji przez aparat administracyjny.

Kalecki cały czas pozostawał wielkim zwolennikiem bodźców ekonomicznych („zainteresowania materialnego”) jako efektywnych form stymulacji wydajności pracy w działalności przedsiębiorstw czy innych aktorów gospodarczych i w moim przekonaniu wyróżnia go to pozytywnie na tle innych autorów piszących o gospodarce planowej, u których kwestia odpowiedniej motywacji materialnej nie zawsze znajdowała należyte miejsce. Na podkreślenie zasługuje tutaj perspektywa połączenia bodźców z samorządem robotniczym. Swoim poglądom dał wyraz w artykule, który napisał wraz z Oskarem Lange w 1956 roku:

<sup>21</sup> J. Toporowski, op.cit., s. 175.

<sup>22</sup> Por. E. Mandel, *Yugoslav Economic Theory*, „Monthly Review” 1967, vol. 18, no. 11, s. 40–49.

<sup>23</sup> K. Chojnacka, *Michał Kalecki o relacjach państwo-gospodarka*, Kielce 2013, s. 131.

Bez usamodzielnienia się przedsiębiorstw rady robotnicze i pracownicze byłyby fikcją, nie miałyby bowiem o czym decydować. [...] Wymaga to przejścia przedsiębiorstw, a zatem i całej gospodarki narodowej, od metod pracy opartych na administracyjnych nakazach do metod opartych na umiejętnym posługiwaniu się bodźcami ekonomicznymi oraz społecznej odpowiedzialności pracujących<sup>24</sup>.

Kalecki proponował system premii nagradzających za wykonanie i przekroczenie planu<sup>25</sup>. Istotne dla funkcjonowania zakładów było odpowiednie zbilansowanie udziału w zyskach dla załogi z płacą i innymi wynagrodzeniami, ale w taki sposób, by nie generowało to zbyt wielkich nierówności dochodowych wśród pracowników. Według ustawy o radach z 1956 roku pokrywałyby to tak zwany fundusz zakładowy i nie stanowiłby on więcej niż 8,5 procent ogólnego funduszu przedsiębiorstwa. Kalecki pisał:

Bodźce ekonomiczne wydatnie pomagają w wykonywaniu planów produkcji, ale nie zastępują ich całkowicie. Zwłaszcza system oparty na udziale załogi w zysku natrafia w ustroju socjalistycznym na szereg poważnych trudności. [...] udział w zysku nie można ustalać na poziomie zbyt wysokim w porównaniu z płacami podstawowymi, gdyż prowadziłoby to do nadmiaru fluktuacji zarobków robotniczych; jeżeli zaś udział w zyskach nie stanowi znacznej części dochodów załogi, bodziec ten okaże się nieefektywny. Ponadto zysk często zależy w większym stopniu od kosztów niż od wielkości produkcji; przedsiębiorstwa mogą więc dążyć raczej do zmniejszenia kosztów niż do zwiększenia produkcji, co w pewnych przypadkach może dać wyniki zupełnie niepożądane z punktu widzenia gospodarki jako całości<sup>26</sup>.

Postulował także oddzielenie aparatu produkcyjnego od aparatu kontroli jakości:

Poprawę jakości można osiągnąć [...] przede wszystkim przez zorganizowanie niezależnego od producentów aparatu, który przejmowałby od nich produkcję, przy czym za podstawę premiowania brałoby się produkcję przyjętą<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> O. Lange, *Budowa nowego modelu gospodarczego musi oprzeć się na dynamice klasy robotniczej i socjalistycznej inteligencji*, w: idem, *Dziela*, t. II, *Socjalizm*, Warszawa 1973, s. 475–476.

<sup>25</sup> M. Kalecki, *Bodźce zainteresowania materialnego w gospodarce socjalistycznej*, w: *Dziela*, t. III, op.cit., s. 88.

<sup>26</sup> M. Kalecki, *Nie przeceniać roli modelu*, w: *Dziela*, t. III, op.cit., s. 106.

<sup>27</sup> M. Kalecki, *Bodźce zainteresowania...*, s. 91.

## Zjawisko niedoboru w gospodarce planowej

Kalecki nie zajmował się w przeciwieństwie do takich ekonomistów, jak Kornai czy Wiktor Nowożyłow, problemem niedoborów w gospodarce planowej, jednak można w jego twórczości wyszczególnić wątki związane z zagadnieniem braku towarów i produktów. Kalecki zdawał sobie sprawę z tego, że problemy zaopatrzeniowe generujące przestoje i brak zabezpieczenia „frontu robót” dla pracowników wpływają negatywnie na wykonanie planów produkcyjnych. Kalecki dość optymistycznie założył, że dzięki bodźcom materialnym zakłady będą walczyły o wyższy plan, a przez to będą domagać się więcej środków na wykonanie bardziej ambitnych projektów<sup>28</sup>, jednak występowanie niedoborów podawało w wątpliwość postulat poprawy wydajności pracy dzięki premiom za wykonanie planów. Propozycja Kaleckiego nie mogła przynieść zamierzonych efektów, jeżeli nie zostałaby rozwiązana kwestia efektywnego zaopatrzenia.

Teoretyk „gospodarki niedoborów” Kornai zwrócił uwagę na problem „zasysania” środków produkcji przez zakłady produkcyjne. Do tego dochodził tak zwany prymat produkcji nad konsumpcją, czyli faworyzowanie działu pierwszego gospodarki w ujęciu Marksa, wytwarzającego środki produkcji, kosztem działu drugiego, czyli produkcji środków konsumpcji. Sam Kornai wyszedł z założenia, że decyzje o pozyskiwaniu środków z budżetu przez pojedyncze jednostki produkcyjne wypływają z racjonalnych przesłanek. Kierownictwa fabryk dążą do uzyskania jak największej ilości materiałów i innych środków, by jak najlepiej wykonać plan, co z kolei łączy się ze „spokojem na zakładzie” (zadowoleniem załogi), jak i ułatwieniem pracy zarządowi. Z faktu, że nie istniały charakterystyczne dla kapitalizmu wolnokonkurencyjnego „twarde ograniczenia budżetowe” (konieczność efektywnych, zyskowych inwestycji, ograniczony dostęp do zasobów) ograniczające skutecznie rozrost przedsiębiorstw i „efekt ssania”, popyt ze strony „zakładów socjalistycznych” był niemal nieograniczony. Jedyne sztywne i „twarde” ograniczenie dla „firm socjalistycznych” stanowią administracyjne i bardzo restrykcyjne odgórne blokady na wydatki inwestycyjne. Zdaniem węgierskiego ekonomisty dopiero wprowadzenie takich środków doprowadziło do ograniczenia „ssania” i zjawiska niedoboru. Zarazem metody te wprowadzono jedynie tymczasowo.

Sam Kornai przyjął od Kaleckiego rozróżnienie dwóch typów gospodarek, które okazało się bardzo użyteczne w badaniach nad kapitalizmem i „socjalizmem” (postkapitalistycznym okresem przejściowym). Pierwszą z nich, opartą na ograniczeniu „efektu ssania” ze strony efektywnego popytu, zaliczając do niej kapitalizm, określił jako zdeterminowaną przez stronę popytową. Druga miała być oparta na ograniczeniach po stronie zasobów („przez stronę podażową”) i była charakterystyczna dla

<sup>28</sup> Ibidem, s. 89–90.

gospodarek państw bloku radzieckiego<sup>29</sup>. Rozróżnienie to może tłumaczyć, dlaczego Kalecki nie stosował swojej teorii efektywnego popytu i koniunktury dla gospodarki planowej. To właśnie fizyczne ograniczenia dostępności środków miały stanowić jedyną skuteczną barierę przed nieustannym zasysaniem generującym niedobory i kolejki. Ograniczenia te wynikały także z decyzji centrum planistycznego o tym, który sektor i branża są bardziej priorytetowe, a które mniej<sup>30</sup>. Tak więc w gospodarce typu radzieckiego nie było możliwości, by zaistniał cykl koniunkturalny w takim znaczeniu, jaki występuje w kapitalizmie.

Mimo że zjawisko niedoborów nie znalazło u Kaleckiego pełnego teoretycznego omówienia, zapewne z tego powodu, że zostało ono właściwie nagłośnione dopiero po jego śmierci, perspektywa Kornaia (uważana za zgodną z wykładnią ekonomii neoklasycznej) została skrytykowana przez Andrea Szego, węgierskiego zwolennika poglądów Kaleckiego.

Szego starał się podważyć przekonanie Kornaia, że kapitalizm opiera się na twardej ograniczeniach budżetowych, które dla gospodarek typu radzieckiego są z kolei zbyt „miękkie”. Biorąc pod uwagę politykę kredytową bazującą na pieniądzu fiducyjnym kreowanym przez banki centralne firmy kapitalistyczne również podlegają stosunkowo miękkim ograniczeniom w tej materii<sup>31</sup>. Odkąd kapitalizm wszedł w fazę rozchodzenia się „funkcji przedsiębiorczej” (kapitalisty) i „funkcji zarządzania” (menedżera), kadry kierownicze w obu systemach pełnią w zasadzie identyczne funkcje. Co więcej, przykład Węgier z końca lat osiemdziesiątych, gdy większość przedsiębiorstw była już w dużej mierze samofinansująca się (z przychodów), nie doprowadziło to do zaniku niedoborów. Efekt zagarniania zasobów pozostawał ze względu na dalsze istnienie biurokratycznego planowania.

Szego zgadzał się z Kornaikiem, że zakłady w gospodarce planowej przejawiają tendencję do niepohamowanego wzrostu, który z kolei generuje nierównowagę międzysektorową. Rozwiązaniem byłoby większe oparcie się na efektywnym popycie i wyartykułowanych potrzebach konsumenckich. Jako ekonomista z nurtu radykalnej ekonomii politycznej Szego przestrzegał jednak przed pokładaniem zbyt dużego zaufania w urynkowaniu przedsiębiorstw, bowiem w ten sposób likwidowano inny czynnik, który potrafił przyhamować tendencję do gromadzenia środków – central-

<sup>29</sup> M. Kalecki, *Teorie wzrostu w różnych systemach społecznych*, w: *Dziela*, t. IV, Warszawa 1984, s. 123–131.

<sup>30</sup> J. Kornai, *Niedobór w gospodarce*, Warszawa 1985, s. 52–60.

<sup>31</sup> Co ciekawe, sam Kornai przyznał, że obecny kapitalizm również opiera się na miękkim ograniczeniu finansowym, co jego zdaniem jest źródłem aktualnego kryzysu ekonomicznego i stanowi groźbę odrodzenia się „zagrożenia socjalizmem”. Por. J. Kornai, *Widmo socjalizmu nad światem*, „Gazeta Wyborcza” z 12 lipca 2012 roku. Zdaniem autora niniejszego artykułu miękkie finansowanie budżetowe to nie przyczyna kryzysu, ale próba wyjścia z poprzedniego załamania i ponownego uruchomienia wzrostu gospodarczego (por. rozdział *Kaleckiego teoria kryzysów kapitalizmu*).

ny plan<sup>32</sup>. Problem jednak nadal pozostawał, ponieważ także w czasach największej centralizacji ekonomicznej w okresie klasycznie stalinowskim nie udało się zlikwidować tego zjawiska.

Uważam, że poglądy te można warunkowo uznać za pewne rozwinięcie teorii Kaleckiego lub przynajmniej za niebędące z nią w sprzeczności ze względu na zaangażowanie polskiego ekonomisty w ustanowienie planowania opartego na badaniach rynku i efektywnym popycie, niż na administracyjnych decyzjach odgórnych. W 1956 roku na II Zjeździe Ekonomistów Polskich zespół, w którego obradach uczestniczył Kalecki, zaproponował szereg reform gospodarczych, które miały usprawnić system ekonomiczny, między innymi właśnie taką reformą w opracowywaniu planów.

Na marginesie warto zaznaczyć, że propozycje zwiększenia siły konsumenckiej w stosunku do aparatu produkcyjnego nie są ograniczone jedynie do wymienionych przeze mnie współczesnych autorów. Problem ten zauważono już w ZSRR i powiązano z kwestią tak zwanej władzy monopolistycznej w gospodarce państwowej. Ekonomista Preobrażeński bodajże jako pierwszy zwrócił uwagę na fakt występowania „pasożytniczych tendencji monopolistycznych” w radzieckim sektorze publicznym. Aparat kierowniczy oparty na pozycji jedyne go dostawcy dóbr kieruje się jedynie własnym interesem, nie zaś, jak głosi normatywna teoria socjalizmu, dobrem ogółu społeczeństwa. Żeby zrównoważyć ten czynnik, przywrócić równowagę między różnymi aktorami gospodarczymi, konieczne jest wzmocnienie „robotniczej siły konsumenckiej”, które może zapewnić demokracja robotnicza i kontrola konsumencka<sup>33</sup>.

### Podsumowanie

Wkład Kaleckiego do teorii ekonomicznej jest bezsporny. W niniejszym artykule przedstawiłem jedynie niewielką część jego bogatego dorobku w zakresie gospodarki planowej, zaś ograniczoność miejsca wymusiła selektywne potraktowanie wybranych zagadnień. Liczę jednak, że i z tego siłą rzeczy ograniczonego studium będzie można zrozumieć jego wizję gospodarki postkapitalistycznej, której był nie tylko teoretykiem, ale również praktykiem.

Istotne będzie jednak za Janem Toporowskim zwrócenie też uwagi na braki w teorii Kaleckiego. Niestety, nie znajdziemy u niego bardzo istotnej analizy rynku pracy, nawet w warunkach pełnego zatrudnienia w gospodarce postkapitalistycznej, a także szerszych badań nad problemem konsumpcji w gospodarce planowej. Niemniej braki te nie wpływają na ogólną ocenę dorobku ekonomisty polskiego, który zdaniem niektórych miał stanowić „pomost” między Marksem a Keynesem.

<sup>32</sup> A. Szego, *The Logic of a Shortage Economy. A Critique of Kornai from a Kaleckian Macroeconomic Perspective*, „Journal of Post Keynesian Economics” 1991, vol. 13, no. 3, s. 329–335.

<sup>33</sup> Por. P. Broué, *The History of the Bolshevik Party (CP) of the U.S.S.R.*, rozdz. IX, <https://www.marxists.org/history/etol/writers/broue/works/1971/ussr/ch09.htm> (2.09.2014).



**MICHAŁ KALECKI ON THE PLANNED ECONOMY****Summary**

Keywords: planned economy, capitalism, socialism, planning, shortage

This article attempts to present the question of ideas of Polish heterodox economist Michał Kalecki on the planned economies and general problems with capitalist and post-capitalist systems. To analyze the problem I start with Kalecki's theory of capitalist crisis, question of effective demand and full employment, and then describe the quasi-model of democratic planned economy. Next, I focus on relations of workers' self-management with central planning and motivation problems under state-run economy. I also put on agenda the so-called shortage problem, analyzed by the Kalecki's supporter, Andrea Sze-go, in opposition to neo-classical approach of Hungarian economist Janos Kornai.